


Adriana Szymańska
Epilog z Gwiazdą



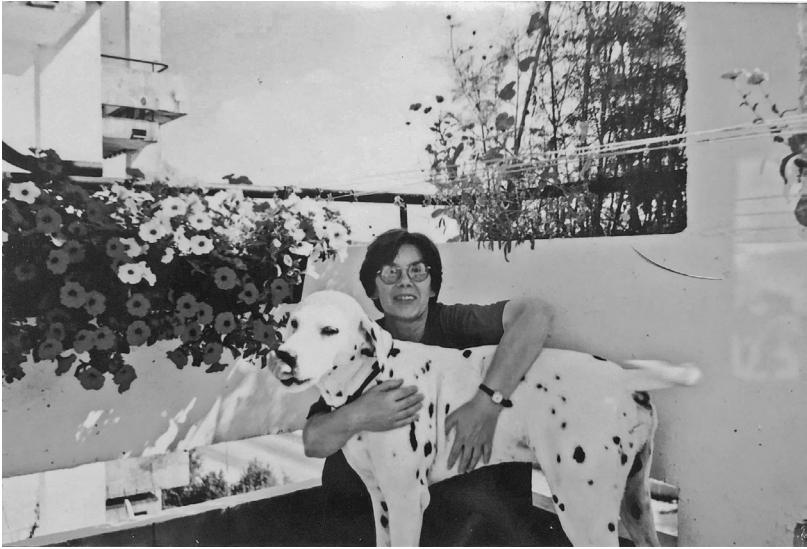
55-lecie
pracy twórczej



W PRZEBŁYSKU

Żyję w podziwie.

Julian Przyboś



WYZNANIE

Hejnał z ratuszowej wieży głosi południe,
z kościelnej – wtóruje mu Anioł Pański.
Podniebny duet kołuje w górze
jak para wzlatających ku niebu gołębi.
Kroki przechodniów po rynkowym bruku
to akompaniament – rytmiczny werbel.
Błyskają szyby w oknach starych kamienic
jak oczy szeroko otwarte.
Chciałabym zatańczyć na pobliskim dachu
z podfruwającymi tutaj wróblami.
Bo nie umiem wyrzec się miłości
do tego świata – z koroną mgieł nad drzewami
parku i wiekowymi murami zamku.
A gdy idę mostem zawieszonym nad Narwią,
rzucam na wodę listek brzozy.
Niech rzeka go porwie i moje wyznanie
w tę zamgloną świetlistość zanośi.

Pułtusk, we wrześniu 2022

ZESZYT ISTNIENIA

Mija kolejny dzień. Ciepły, słoneczny,
w radosnych świergotach wróbli.
Czas przesuwa kartki w wytartym zeszycie istnienia.
Zszyte bożą dłonią, dzielą się w naszych rękach
na elementarne cząstki. Osobno
atomy dobra i zła, radości i bólu. Niełatwo
odnaleźć w tym zeszycie swój ostateczny moment
Tu, gdzie kronika twego życia otwiera się
na niepojętość, wstrzymuje cię byle drobiazg:
filiżanka z parującą kawą, merdający psi ogon,
telefon od przyjaciela. To są twoje dobre chwile.
Smutek wczepia się w ciebie pazurkiem kota,
raniącym wskazujący palec, zawrotem głowy,
samotnym wieczorem.
Odległość od twoich schodów do ogrodu
i ścieżki w lesie stają się nagle nie do pokonania.
Zeszyt istnienia wybiera jednak nową stronę dnia,
by raz jeszcze cię wpisać w tętniący nurt minut,
godzin. Miesiący? Na pytanie o lata składa kartki
niczym papierowy samolocik. Poleci,
dokąd Bóg da.

13/14 czerwca 2021

DAR PORANKA

Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.
Tak dzwon na kościelnej wieży
punktuje czas. Kończy się noc,
niebo za oknem powoli zdobi perłowy blask.
Rudy kot opuści za chwilę swój nocny rewir
w gąszczu ogrodów, by wejść do domu,
ptaki zaczną skubać ziarno na parapecie.
Jeszcze brzoza strojna w żółknące liście
przeczese gałęźmi rozległy widnokrąg,
podśpiewując z wiatrem radosny psalm.
A gdy słońce błysnie purpurą pośród mgieł
jak płonąca głownia, wzniesiona ręką Boga,
zrozumiem, że zostałam obdarowana
hojniej, niż mogłoby się to wydarzyć
w najpiękniejszych snach.

W październiku 2021